Nr. 44. Kraków, 2 Listopada 1895. Rok XII.

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Sprzedaż zboża za pośrednictwem stowarzyszeń.

W ważnej tej, nie nowej wprawdzie, lecz ogólnie obecnie popieranej sprawie, łożone są gorliwie starania w Niemczech, by stowarzyszenia podobne objęły szerokie koła rolnicze w celu lepszego spieniężenia produktów swych członków.

Zboże jest niewątpliwie głównym artykułem produkcyi gospodarstwa wiejskiego i takim podług dzisiejszych pojęć i zapatrywań naszych, pozostać musi i nadal, dla zwiększenia zatem plonów jego wysilamy się, powiada dr. Petermann w Nr. 54 *Deutsche Landw. Presse*, na wyszukanie najlepszych środków, jakie dać nam może technika i nauka, natomiast czynimy zbyt mało dla należytego spieniężenia tego zboża. Powstają i wchodzą w handel coraz nowe odmiany zboża, wskutek czego ocenienie jego wartości staje się o tyle trudniejsze. Handel zbożem przeszedł zupełnie w ręce kapitalistów, a ceny jego oznaczają się nie przez kalkulacyę, jak to się dzieje przy wytworach innego przemysłu, lecz po największej części przez giełdę w Berlinie. Pozostajemy jeszcze zawsze w błędnem mniemaniu, iż ceny regulują się podług słusznego prawa podaży i popytu, tymczasem najwyższe ceny otrzymuje ten, który najwięcej zboża zgromadzi w składach, a najniższe, kto ma niewiele do sprzedania. Wskutek tego stanowisko rolnika stało się przy sprzedaży bardzo niekorzystne.

Żądamy pomocy państwowej, zawiązujemy wielkie stowarzyszenia, by wpływać na wykształcenie rolników lub na ich dojrzałość polityczną i na wybory odpowiednich posłów do Sejmu i Rady państwa, wszystko to jednak przynieść nam może tylko pożytek pośredni. Urządzamy wystawy rolnicze, hodujemy rozmaite rasy bydła i polecamy coraz nowe odmiany zboża, wskutek czego pomnaża się nieświadomość i niepewność co do najwłaściwszego wyboru, z czego korzystają przeważnie ci tylko, którym udało się sprzedać po wysokich cenach swoją nowowyprodukowaną odmianę. Rozmaite nowe maszyny ukazują się w ogromnej rozmaitości, ale na szczęście nie są natychmiast zalecane przez prawdziwych rzeczoznawców; doszliśmy nawet do tego, że zamiast zachęcać, musimy raczej odradzać sprawianie nowych narzędzi lub maszyn, by nie pomnażać kapitału martwego z uszczerbkiem tak bardzo obecnie brakującego kapitału obrotowego. W ten sposób chcemy choć pośrednio przyjść w pomoc rolnictwu; gruntownie jednak nie zdołamy je podźwignąć. Trzeba złe naprawić od fundamentu. Co jest właściwie przyczyną upadku rolnictwa? — Niskie ceny produktów jego, a przedewszystkiem zboża. Jeżeli ceny te nie podniosą się, nie może rolnictwo rachować na lepsze czasy. Lecz w jakiż sposób można je podnieść i ustalić? Właściwie

to ustalenie ma nadzwyczajne znaczenie, gdyż ciągła chwiejność wyrządza wielkie szkody, utrudnia ogromnie interes i zachęca do szkodliwej spekulacyi. Wobec dzisiejszych traktatów handlowych musimy rachować tylko na pomoc własną. Jedynym i potężnym tu środkiem, powiada autor, jest: utworzenie przez wszystkich rolników zmowy zbożowej *(Getreidering)*.

Nie potrzebujemy właściwie obawiać się konkurencyi zagranicznej, gdyż ta sprzedaje tylko pozostałość od potrzeb własnych, zatem ilość ograniczoną. Znaczna część każdego zboża zużytą znowu być musi do wyżywienia ludności zajętej wytworzeniem i spieniężeniem tych produktów. Nie słyszeliśmy również nigdy, by znaczne zapasy zboża podlegały zupełnemu zepsuciu z powodu niemożności sprzedania, wskutek czego powstaćby mógł brak i podniesienie się cen zboża. Obecnie ceny wytwarzają się na giełdzie zbożowej i temu należy stanowczo zapobiedz. Lecz w jaki sposób to przeprowadzić? Jedynie przez stowarzyszenie, co i obecnie byłoby już możliwem, gdyby wszyscy więksi i mniejsi rolnicy przystąpili do niego. Drobni właściciele nie zdołają uczynić tego sami, przystępując jednak do stowarzyszeń większych właścicieli ziemi, staną się siłą, która wszystko przeprowadzić zdoła.

W celu więc sprzedaży zboża powinny tworzyć się po okręgach stowarzyszenia, które łącząc się potem w stowarzyszenia prowincyonalne lub krajowe i państwowe, wytworzą związek centralny, mający swą siedzibę w środku kraju lub państwa. Taki związek centralny ustanawiać będzie stałe ceny zboża.

Ceny te nie mogą być jednakowe dla wszystkich okolic, gdyż zawisłemi być muszą także od kosztów transportu do miejsca dostawy, ale powinny pozostać w równej wysokości w przeciągu całego roku. Stosownie do umowy, mogą stowarzyszenia miejscowe lub członkowie ich sprzedawać swe zboże, nigdy jednak poniżej ustanowionej ceny ogólnej. W razie potrzeby pieniędzy powinni dostać zaliczkę na zboże za pośrednictwem kas pożyczkowych, których mają być członkami. W ten sposób nie będzie potrzeby budowania wielkich składów, co wymagałoby znacznych kosztów i umniejszyło kapitał obrotowy rolnictwa; co najwięcej, wypadałoby może złożyć niesprzedane w ciągu roku zboże w urządzonych w tym celu magazynach w większych miastach lub w bliskości większych młynów.

Dla wytworzenia funduszu, dającego siłę wielkiemu stowarzyszeniu, wypadałoby składać mu w pieniądzach lub w produktach pewną opłatę, zastosowaną do ilości mającego się sprzedać zboża. W każdym razie urządzenie takie nie jest łatwe, gdy jednak wszyscy więksi rolnicy połączą się w tej myśli, początek nie będzie trudnym. Dalszy rozwój uskuteczni się z czasem.

Stowarzyszenia powinnyby postanowić, jakie odmiany zboża należałoby uprawiać w odnośnych okolicach i jaka powinna być ich wysokość pod względem czystości, zawartości skrobii, proteinu itp. jeżeli mają osiągnąć oznaczoną cenę. Potrzebne będą i inne jeszcze postanowienia, których konieczność jednak wykaże się w dalszym dopiero przebiegu sprawy. Nie powinniśmy jednak odstraszać się trudnościami, lecz iść śmiało i wytrwale do dzieła, tworząc takie stowarzyszenia w całym kraju i państwie. Na razie wypadałoby może wziąć w swe ręce sprzedaż pszenicy i żyta, a dopiero później inne gatunki zboża.

Towarzystwo rolnicze w Saksonii uchwałą swą z dnia 23 czerwca b. r. postanowiło już zająć się tą sprawą dokładnie. Przedewszystkiem trzeba tworzyć mniejsze towarzystwa w okolicy, łącząc je z kasami pożyczkowemi.

Konieczność takiej organizacyi sprzedaży produktów rolniczych uznaną została i w innych krajach niemieckich, gdyż jest ona niewątpliwie najskuteczniejszym środkiem do podniesienia cen zboża powyżej kosztów produkcyi i dźwignięcia rolnictwa. Koniecznem jednak jest tu współudział wszystkich ziemian, jeżeli wpływ stowarzyszeń na ceny zboża ma być stanowczynm.

Ruchome cło zbożowe

jako główna podstawa przyszłych traktatów handlowoch.

W broszurze J. Kühn'a pod tytułem: „Uprawa zboża i paszy etc.“, której główne myśli streszczone zostały w artykule wstępnym poprzedniego numeru *Tygodnika Rolniczego*, znajduje się przy końcu dokładniejsze określenie warunków co do cła zbożowego, na jakich, podług zdania autora, oprzećby się powinny przyszłe traktaty handlowe Niemiec z państwami sąsiedniemi. Sądzi on, że po upływie terminu traktatów obecnych, względy na interes przemysłu i na ogólny stan rzeczy, przemawiać będą za odnowieniem tych traktatów na podstawie obecnych ceł zbożowych. Możnaby zresztą zgodzić się na to, jeżeli tymczasem zorganizuje się ogólne stowarzyszenie sprzedaży i zużytkowania produktów rolniczych, oraz jeżeli wprowadzone zostaną odpowiednie środki na wypadek zbytniego obniżenia się cen zboża. W tym celu należałoby, zdaniem Kühn'a, wprowadzić do traktatów handlowych następujące postanowienia:

I. Jeżeli cena zboża handlowej jakości, podług urzędowych notowań giełdy zbożowej w Berlinie, spadnie stale na przeciąg czterech tygodni poniżej następujących wartości: *a)* pszenica 155 marek za beczkę (Tonnę), *b)* żyto 130 m., *c)* mąka i jej przeroby odpowiednio do oznaczonych najniższych cen zboża i podług prawem określonego stosunku wymielenia; — wtedy Rada związkowa państwa Niemieckiego jest uprawnioną i obowiązaną zarządzić zdwojenie cła, czyli pobieranie po 7 marek od 100 kg. odnośnego zboża.

II. Przeprowadzone pedług punktu I zdwojenie cła pozostaje dla odnośnego zboża tak długo, dopóki cena jego w handlowej jakości nie podniesie się, podług urzędowych notowań giełdy w Berlinie, stale na przeciąg ośmiu tygodni ponad następujące wartości: *a)* pszenica wyżej 215 m., *b)* żyto wyżej 190 m. za beczkę, *c)* mąka i jej przeroby jak wyżej przy punktcie I. Rada związkowa oznacza czas, od którego, po przeciągu owych zawarowanych ośmiu tygodni, ma podług ogólnego stanu rzeczy obowiązywać ponownie cło pojedyncze po 3·50 marek za 100 kg. odnośnego zboża.

III. Rada związkowa jest upoważnioną i obowiązaną znieść cło zupełnie, jeżeli podług urzędowych notowań giełdy w Berlinie, cena pewnego gatunku handlowej jakości zboża podniesie się stale na przeciąg czterech tygodni ponad następujące wartości: *a)* pszenica wyżej 215 m., *b)* żyto wyżej 190 m. za beczkę, *c)* mąka i jej przeroby jak wyżej przy I.

IV. Rada państwa jest uprawnioną i obowiązaną do zarządzenia podniesienia cła pojedynczego, jeżeli podług urzędowych notowań giełdy w Berlinie, cena pewnego gatunku zboża handlowej jakości spadnie stale na przeciąg ośmiu tygodni poniżej następujących wartości: *a)* pszenica niżej 190 m., *b)* żyto niżej 165 m. za beczkę, *c)* mąka i jej przeroby jak wyżej przy I.

Kühn nie zaprzecza, iż projekt powyższy może uledz rozmaitym poprawkom, a przy odpowiednich zmianach dałby się zastosować do innych także gatunków ziarna i słodu. W każdym razie należałoby przyjąć go jako podstawę do wniosku, który w stosownym czasie, przed odnowieniem traktatów handlowych, powinien być przedłożony przez rolników rządowi związkowemu z żądaniem, by tenże zaraz przy rozpoczęciu nowych umów z państwami ościennemi zaznaczył, iż postanowienia te są warunkiem nieodzownym. Przyjęcie ich jest rzeczywiście konieczne, jeżeli dobro rolników niemieckich ma być stale zabezpieczone, a znowu niema powodu, by nastręczać miały poważne wątpliwości. Zdwojone cło działać będzie tylko jako środek zapobiegający i zadaniem jego będzie powstrzymanie cen zboża od zbytniego obniżenia się, bez uciekania się do zakazu przywozu zboża i bez obawy, że trwały spadek ceny spowodować może wreszcie upaństwowienie przywozu zboża.

Ponieważ w proponowanych postanowieniach zmiana cła nastąpićby mogła tylko przy bardzo znacznych różnicach w cenach, to handel zbożem nie doznałby stałego zaniepokojenia. Postanowienia te zabezpieczyłyby konsumentów od cen zbyt wygórowanych i ostatecznie doprowadziłyby je do pewnej umiarkowanej wysokości, przy której tak żądania producentów, jak konsumentów zostałyby dostatecznie i sprawiedliwie uwzględnione. Dla tych ostatnich najniższe ceny zboża nie są najkorzystniejsze, gdyż wtedy rolnicy tracą chęć i możność zakupna, wskutek czego cierpi przemysł i handel, bez uzyskania odpowiedniego stanienia chleba, mięsa i innych przedmiotów żywności.

Gdyby traktaty handlowe nie dały się zawrzeć na tej podstawie, to należy oczywiście zrzec się ich odnowienia. Cła wróciłyby do ich dawnej wysokości, ale i wtedy w razie obniżenia się cen poniżej wartości wymienionych pod I, potrzebnem byłoby prawne zawarowanie wzmocnienia cła, które jednak przy wysokości 5 marek od 100 kg. nie potrzebowałoby podwojenia, lecz tylko powiększenia o 50%.

Ważnem następstwem przyjęcia proponowanych powyżej postanowień byłoby, zdaniem Kühna, uzyskanie możności powrotu do gospodarstwa intenzywnego, które z tej samej przestrzeni uzyskiwałoby znacznie wyższe plony. Przy odpowiednich cenach zboża, możnaby poddać ponownie uprawie rolniczej znaczne obszary piasków, nieprzynoszących obecnie żadnego pożytku. Mimo więc pomnażającej się z każdym rokiem ludności, doszłoby się tym sposobem raczej do obniżenia, zamiast do zwiększenia przywozu zboża obcego. Im w mniejszej zaś ilości potrzeba sprowadzać je z zagranicy, tem korzystniejszem jest to dla dobra ogólnego, gdyż tem więcej pieniędzy zostaje we własnym kraju, tem większą chęć i możność ma ludność wiejska do zakupna rozmaitych przedmiotów, tem lepszy odbyt ma przemysł krajowy, tem większa nadarza się sposobność do zarobku i tem więcej mają wspólności interesy wszystkich stanów społeczeństwa.

Takie jest zapatrywanie Juliusza Kühna co do sposobu zapobiegania nadmiernemu obniżaniu się cen zboża w Niemczech i projekt jego znajdzie niewątpliwie silne poparcie u przeważnej ilości ziemian. Gdyby wszedł w wykonanie, odczułaby to nietylko Rosya, przeciw której jest on przeważnie skierowany, ale również i Austrya, jako państwo wywożące do Niemiec pewną nadwyżkę swej produkcyi. Rolnicy w Galicyi znaleźliby się niewątpliwie w położeniu gorszem jeszcze od obecnego, szczególnie ze względu na napływ zboża z Węgier, które nie znajdując już rachunku w exporcie do Niemiec, skierowałoby go przedewszystkiem do nas, co już i teraz wyrządza nam wielki uszczerbek. Przy odnowieniu więc ugody z Węgrami okoliczność powyższa powinna być wziętą bardzo poważnie na uwagę, gdyż niepodobna przyznawać wszelkie korzyści jednej połowie monarchii z ogromną stratą innych krajów koronnych. Że jednocześnie musiałby być utrudniony lub na podstawach niemieckich uregulowany dowóz zboża z Rosyi i Rumunii, nie podlega żadnej wątpliwości.

Doświadczenia z żywieniem świń.

W instytucie gospodarstwa mlecznego w Pruskowie przeprowadzono rozmaite próby z żywieniem świń,

o których dyrektor tego instytutu dr. Klein podał w swem sprawozdaniu rocznem *(Jahresbericht)* z r. 1894 następujące szczegóły:

Próby trwały od kwietnia do listopada roku 1894. Zadaniem ich było badanie nierozstrzygniętego w roku poprzednim pytania, czy skarmianie większej ilości całego ziarna jęczmienia jest szkodliwem lub nie. Dalszym celem było porównanie wyników karmienia jęczmieniem a kukurudzą z jednoczesnym dodatkiem mleka odtłuszczonego, oraz oznaczenia skuteczności żywienia serwatką.

W tym celu wybrano 4 pary warchlaków siedmiotygodniowych, pochodzących ze skrzyżowania maciory meissnerowskiej z kiernozem angielskim. Do próby żywienia całem ziarnem jęczmienia przeznaczono parę 1, do żywienia jęczmieniem śrótowanym parę 2, do żywienia kukurudzą śrótowaną parę 3, i wreszcie do karmienia serwatką parę 4. Oprócz tych przedmiotów żywności dodawano parom 1, 2 i 3 pewną ilość kartofli. Czas próby trwał od 21 kwietnia do końca listopada. Wszystkie pary dostawały przytem bez przerwy jednakową ilość mleka odtłuszczonego, pierwsze zaś 3 pary także dodatek w kartoflach. Parom 1 i 2 dawano do 24 lipca jęczmień cały i śrótowany, parom zaś 3 i 4 kukurudzę śrótowaną i zawsze w równych ilościach. Wreszcie ilość serwatki, skarmionej parą 4, wynosiła od początku do końca prawie trzykrotną wagę kartofli, które dostawały każda z pierwszych 3 par.

Od 23 kwietnia do włącznie 25 czerwca (9 tygodni) próby porównawcze szły bardzo gładko. W pierwszych trzech tygodniach, w których wszystkie sztuki karmione były wspólnie mlekiem odtłuszczonem z dodatkiem nieco śrótu jęczmiennego, spożyły one ogółem 480 kg. mleka i 48 kg. jęczmienia, czyli każda sztuka otrzymała dziennie po 2·86 kg. mleka odtłuszczonego i po 0·286 kg. jęczmienia. Ogólny przybytek wagi żywej wynosił w tym czasie razem 51·5 kg., czyli przeciętnie na sztukę dziennie 0·307 kg., zatem na wyprodukowanie 1 kg. przyrostu żywej wagi spotrzebowano 9·3 kg. mleka odtłuszczonego i 930 g. śrótu jęczmiennego.

W następnych dwóch tygodniach warchlaki karmione były w dwóch oddziałach, a mianowicie pierwszy (późniejsze pary 1 i 2) mlekiem odtłuszczonem i jęczmieniem, drugi (późniejsze pary 3 i 4) mlekiem i kukurudzą śrótowaną. Mleka dostał w tym czasie każdy oddział 196·5 kg., jęczmienia zaś, a względnie kukurudzy 19·6 kg., na każdą zatem sztukę wypadło dziennie po 3·5 kg. mleka odtłuszczonego i po 350 gr. jęczmienia, albo tyleż kukurudzy. Wagi żywej przybyło w oddziale pierwszym 16·75 kg., w drugim 17·25 kg. Przeciętny więc przyrost dzienny wynosił na sztuce: przy żywieniu jęczmieniem 0·303 kg., przy żywieniu kukurudzą 0·308 kg.; na 1 zaś kilogram przybytku wagi żywej spotrzebowano przy pierwszym oddziale 11·73 kg. mleka odtłuszczonego i 1·17 kg. jęczmienia, przy drugich 11·39 kg. mleka i 1·139 kg. śrótu kukurudzianego.

W przeciągu następnych 4 tygodni, pasza warchlaków, podzielonych już na 4 pary, składała się dla każdej pary z 218·75 kg. mleka odtłuszczonego, 26·6 kg. jęczmienia lub tyleż śrótu kukurudzianego, 34·125 kg. kartofli i 91 kg. serwatki; każde zatem zwierze spotrzebowało 109·375 kg. mleka, 13·3 kg. jęczmienia lub tyleż kukurudzy, 17·06 kartofli lub 45·5 serwatki, czyli dziennie po 3·91 kg. mleka, 0·475 kg. jęczmienia lub kukurudzy i 0·61 kg. kartofli, albo też 1·625 kg. serwatki. Na wadze przybyło w tym czasie parze 1 (karmionej całem ziarnem jęczmienia) 20·25 kg., parze 2 (karmionej jęczmieniem śrótowanym) 26 kg., parze 3 (karmionej kukurudzą i kartoflami) 21·5 kg., a parze 4 (karmionej kukurudzą i serwatką) 19·35 kg. Przybytek więc wagi żywej wynosił przeciętnie w każdym dniu: u pary 1 = 0·362 kg., u pary 2 = 0·464 kg., u pary 3 = 0·384 kg., u pary 4 = 0·343 kg., a na wyprodukowanie jednego kilograma przyrostu wagi żywej spotrzebowano u pary 1 = 10·65 kg. mleka odtłuszczonego, 1·31 kg. jęczmienia całego i 1·685 kg. kartofli; u pary 2 = 8·41 kg. mleka, 1·02 kg. śrótu jęczmiennego i 1·312 kg. kartofli; u pary 3 = 10·17 kg. mleka, 1·238 kg. śrótu kukurudzianego i 1·58 kg. kartofli; u pary 4 = 11·36 kg. mleka odtłuszczonego, 1·38 kg. śrótu kukurudzianego i 4·73 kg. serwatki.

Z powyższych cyfr wynika, iż j ę c z m i e ń ś r ó t o w a n y o d d z i a ł y w a ł o w i e l e l e p i e j, a n i ż e l i c a ł e z i a r n a. Następnie, aż do tej chwili jęczmień śrótowany miał przewagę nad śrótem kukurudzianym.

W następnych 3 tygodniach próby żywienia doznały przeszkody wskutek utraty chęci do jadła u warchlaków, karmionych kukurudzą, oraz wskutek objawu u tychże zwierząt sztywności kości. Przypuszczać należało, iż przyczyną tych przypadłości było zbyt obfite żywienie młodych zwierząt kukurudzą, gdyż pary 1 i 2 znosiły bardzo dobrze karmienie jęczmieniem. Dla jednostajności zatem, zmniejszono znacznie ilość paszy wszystkim tym warchlakom na przeciąg trzech tygodni i dozwolono im używać wiele ruchu. Wskutek tego zarządzenia ustąpiła zupełnie w połowie lipca sztywność u odnośnych zwierząt i wróciła chęć do jadła. W zamierzonych jednak doświadczeniach, owe trzy tygodnie zostały stracone.

Gdy przy 4-tej parze warchlaków chodziło tylko o wypróbowanie wartości żywienia serwatką, przeto dla ominięcia owych szkodliwych objawów w dalszym ciągu doświadczeń, tj. od 16 lipca do końca listopada zastąpiono w tym oddziale kukurudzę śrótem jęczmiennym; zresztą, pozostawiono ten sam sposób żywienia, dając nawet parze trzeciej dalej kukurudzę. Przy parach 2, 3 i 4 nie okazały się już żadne przeszkody w żywieniu; natomiast przy parze 1, którą karmiono

całem surowem ziarnem jęczmienia, zwiększając stopniowo ilość jego aż do 2 funtów na sztukę dziennie, okazał się ten sposób żywienia szkodliwym dla loszki, gdy wieprzek znosił go zupełnie dobrze. Pierwsza straciła zupełnie chęć do jadła wśród objawów sztywności kości. Dano więc ją do osobnej przegrody i karmiono śrótem jęczmiennym, mimo tego jednak nie wróciła już do stanu zupełnie normalnego. Objawiające się u tego zwierzęcia szkodliwe skutki żywienia całem ziarnem jęczmienia, spostrzeżono również w tym samym czasie przy próbach w roku ubiegłym, wskutek czego przyjąć należy, że skarmianie całego surowego ziarna jęczmienia, w ilości wyższej od 2 funtów, nie jest odpowiedniem u zwierząt 6-ciomiesięcznych. Próby te dowiodły również, iż pomijając nawet zły wpływ zdrowotny, całe ziarno jęczmienia bywa przy skarmianiu mniej dobrze wyzyskane, aniżeli jęczmień śrótowany.

W czasie od 16 lipca do 2 września (= 7 tygodni), w którym loszka pary 1 miała również jak i inne zupełnie dobrą chęć do jadła, otrzymała każda z dwóch par po 409 kg. mleka odtłuszczonego, 60·5 kg. jęczmienia i 81·5 kg. kartofli. Przybytek jednak wagi żywej wynosił u pierwszej pary (żywionej całem ziarnem jęczmienia) 37·75 kg., gdy u pary drugiej osiągnął 41·75 kg. Wieprzek pary 1, od chwili odłączenia od niego loszki, t. j. od 10 września do 21 października (= 6 tygodni) otrzymał przez ten czas 189 kg. mleka odtłuszczonego, 59·5 kg. jęczmienia całego i 59·5 kg. kartofli; te same ilości otrzymała każda sztuka pary 2, tylko że jęczmień był śrótowany. Przyrost jednak wagi żywej wynosił w wieprzaku pary 1 tylko 19·25 kg., u zwierząt zaś pary 2 po 25·25 kg. Od 22 października otrzymywał również i wieprzak n. 1 jęczmień śrótowany, a od tej chwili waga jego wzrastała w równej mierze jak u zwierząt pary 2. Pierwsze zatem pytanie, będące zadaniem prób powyższych, znalazło odpowiedź następującą: karmienie surowem, całem ziarnem jęczmienia jest niewłaściwem nietylko ze względów zdrowotnych, ale również i ze stanowiska należytego wyzyskania paszy.

Co się tyczy drugiego zadania, to jest porównania skutków karmienia jęczmieniem a kukurudzą, to próby przeprowadzone od 25 lipca do 16 listopada (= 19 tygodni) dały następujące wyniki: W czasie tym otrzymały pary 2-ga (żywiona jęczmieniem) i 3-cia (żywiona kukurudzą śrótowaną), każda po 1165 kg. mleka odtłuszczonego, 335·25 kg. śrótu jęczmiennego, a względnie śrótu kukurudzianego i 374·75 kg. kartofli; każde zatem zwierzę dostało dziennie przeciętnie po 4·48 kg. mleka, 1·26 kg. śrótu jęczmiennego lub kukurudzianego i 1·41 kg. kartofli. Przybytek wagi żywej wynosił po przeciągu tego czasu u pary 2-giej 148 kg., u 3-ciej zaś pary 157·75 kg., a więc na produkcyę 1 kg. przybytku żywej wagi spotrzebowano: u pary 2-giej 7·87 kg. mleka, 2·27 kg. śrótu jęczmiennego i 2·53 kg. kartofli; u pary 3-ciej 7·39 kg. mleka, 2·13 kg. śrótu kukurudzianego i 2·38 kg. kartofli. Odmiennie zatem od wyników, otrzymanych na początku tych doświadczeń, dało żywienie śrótem kukurudzianym lepsze rezultaty, aniżeli paszenie śrótem jęczmiennym. Tłumaczy się to zgodną zresztą z praktyką okolicznością, iż jęczmień przy niewątpliwie lepszej swej właściwości zdrowotnej oddziaływa korzystniej przy żywieniu zwierząt bardzo młodych; w starszym jednak ich wieku paszenie kukurudzą daje już lepsze rezultaty. Ostateczny więc wynik obu tych prób paszenia jęczmieniem lub kukurudzą, da się streścić w ten sposób, iż świńki młode, przed ukończeniem 4 miesięcy życia, nie powinny być karmione zbyt silnie śrótem kukurudzianym, później jednak, gdy chodzi o szybsze utuczenie przy jednakowem zużyciu paszy, kukurudza zasługuje na pierwszeństwo przed jęczmieniem. Pytanie co do różnicy jakości mięsa przy obu tych środkach żywienia nie było przy powyższych próbach badane.

Przy doświadczeniach z serwatką przyjęto, na podstawie badania zawartości części pożywnych, że 3 kg. serwatki równają sie 1 kg. kartofli. Jeżeli więc porównamy pary 2 i 4 w drugim peryodzie ich żywienia, to każda z nich dostała: 1165 kg. mleka i 336·25 kg. śrótu jęczmiennego, a oprócz tego para 2 otrzymała 374·75 kg. kartofli, zaś para 4 dostała zamiast kartofli 1134 kg. serwatki. Przybytek wagi wynosił u pary 2-giej 148 kg., u pary 4-tej tylko 133·75 kg. Z różnicy tej wszakże nie można wyprowadzić wniosku zupełnie pewnego, gdyż jedno zwierze z pary 4 jadło ze znacznie mniejszą chęcią i należało widocznie do zdarzających się zresztą dosyć często, tak zwanych złych wyzyskiwaczy paszy. Zwierzę to ważyło przy końcu próby 28·75 kg. mniej, aniżeli drugie z tej samej pary. Pytanie zatem co do wartości spożywczej serwatki w porównaniu z kartoflami pozostaje jeszcze bez odpowiedzi.

Próbne kopanie ziemniaków w Nowejwsi.

W dniu 8 października odbyło się próbne kopanie ziemniaków w Nowejwsi, przy licznym udziale rolników. Tego roku rozpoczęliśmy od wybierania wysadków, która to czynność przedstawia wiele zajęcia.

Jak w świecie zwierzęcym, tak i w roślinnym, najważniejszą rzeczą jest dobór osobników, a zatem dążenie do wytworzenia takich, które w całej pełni posiadają żądane przymioty i właściwość dziedziczenia tychże. Wytworzenie to, jest w świecie roślinnym o wiele trudniejszem, gdyż tu chodzi nie o dziesiątki, ale tysiące podobnych indywiduów. Wytworzenie tego

materyału hodowlanego wymaga wieloletnich doświadczeń, a mimo to zawodzi czasem.

Widzieliśmy to przy wybierani wysadków. Krzyżowanie Lecha z Magnum bonum wydało kilka nowych odmian wiele obiecujących, a jeszcze więcej Lech na Imperatorze, gdy znaczna ilość innych nie wydała ani jednego wysadka, któryby zasługiwał na dalsze doświadczenia. Bardzo piękne wysadki czerwone ze skórką chropawą, w olbrzymiej ilości, bo 2—3½ kg. z jednego krzaka, wydało krzyżowanie prawnuka Rychlika z Tarnawą, niespodziankę zaś krzyżowanie Dołęgi z Imperatorem, pierwsza bowiem odmiana jest czarna, druga biała, a mimo to wysadki były białe, czerwone i czarne widocznie w Imperatora prarodzicach płynęła krew czarna i wystąpiła w pokoleniu późniejszem *(Rückschlag)*.

Z dwóch tysięcy wysadków, które każdego roku produkuje się w Nowejwsi, pozostało z roku przeszłego tylko 116, z których szczególnie Nr. 729 zwrócił naszą uwagę wielkością bulw, ilością plonu i pięknym kształtem. Oprócz tego zauważyliśmy na nim ogromną ilość jagód, co ma być dowodem dłuższej wytrzymałości.

Z trzechletnich wysadków pokazywał nam pan Dołkowski odmianę czerwoną, która ma stanowić przyszłość wczesnych odmian, odznacza się bowiem pięknym kształtem, wczesnem dojrzewaniem, jak Erly Rose, przytem jest plenną, zdrową i bardzo smaczną (co o Erly Rose powiedzieć nie można), rodzi przytem wiele jagód. Wysadki czteroletnie przeznaczone są wszystkie na zatracenie, gdyż nie posiadają większej plenności od odmian starszych. Zato pięcioletnie: Gracya i Zawisza, zasługują na wyjątkową uwagę i powszechne rozmnożenie. Pierwsza odmiana czerwona, o chropowatej skurce, nadzwyczaj piękna, jednolita (bo nie ma ani zbyt wielkich, ani małych bulw), prawdziwa Gracya między ziemniakami, dała plonu przeszło 400 ctr. mt. z hektara. Odmiana Zawisza, o bulwach białych, pięknych i wielkich, dała plon również tak wysoki jak Gracya. Przypuszczając niedokładność obliczenia, dokonanej na małej przestrzeni i strącając 20%, pozostaje jeszcze plon bardzo wysoki. Po wykopaniu udzieli nam p. Dołkowski dokładnych liczb zbioru.

Dla spóźnionej pory musieliśmy się zrzec badania dalszych prób, a tylko w przechodzie widzieliśmy już rozorane odmiany średnio wczesne: Lech, Marius i Topas, które ilością plonu bardzo nam imponowały.

Po wykopaniu przeszle nam pan Dołkowski wykaz plonów, które wobec równych wyników, uzyskanych z tych odmian przez wielu obecnych na zebraniu rolników, nie podlegają najmniejszej wątpliwości.

Przy obiedzie, który z wielką gościnnością przygotowany został dla wszystkich uczestników zjazdu, wniesiono zdrowie gospodarza jako pierwszego hodowcy kartofli nietylko w Polsce, ale w całej Austryi. Zasługi jego najmniej ocenione zostały dotychczas przez rodaków, tak przynajmniej sądzić można z niedosyć licznych zamówień nowo wytworzonych odmian kartofli, za to Niemcy poznali się prędko na ich wartości, a w sprawozdaniach z doświadczeń próbnych, odmiany p. Dołkowskiego uzyskały tam bardzo często miejsce pierwszorzędne.

Wreszcie po zbadaniu zawartości skrobii w nowych odmianach: Gracya i Zawisza, która wynosiła u obu po 20·5%, rozjechaliśmy się z miłem uczuciem, iż rodak nasz zajął w tej ważnej dla rolników dziedzinie umiejętności, tak wybitne stanowisko.

ROZMAITOŚCI.

Wykłady ogrodnicze. Towarzystwo ogrodnicze krakowskie, zachęcone dodatnim wynikiem kursów wieczornych zeszłej zimy, a poparte przyobiecanem subsydium na ten cel wyznaczonem przez Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa, urządza od 5 listopada do 10 marca kursa wieczorne ogrodnictwa.

Wykłady odbywać się będą codziennie od 5 do 7 wieczorem z wyjątkiem niedziel, świąt i feryj świątecznych, a obejmować będą następujące przedmioty: Teorya ogrodnictwa 3 godz. tygodniowo, (wykładający dr. St. Goliński). Sadownictwo 3 godz. tygodniowo (wykładający Józef Brzeziński). Warzywnictwo 2 godz. tygodniowo (wykładający Józef Brzeziński). Owocoznawstwo 1 godz. tygodniowo (wykładający prof. dr. Edward Janczewski). Ogrodnictwo ozdobne 3 godziny tygodniowo (wykładający Ignacy Klus).

Teoretyczne wykłady poparte będą 15 bezpłatnemi, praktycznemi demonstracyami, po 3 godziny każda, w ogrodzie studyum rolniczego i miejskim.

Opłata dla osób płci obojga, które chcą uczęszczać na te wykłady, składa się z wpisowego 1 korony i czesnego w tej ilości koron, na ile godzin wykładowych w tygodniu słuchacz się zapisze, czyli za wszystkie wykłady 12 koron.

Od czesnego uwolnieni są praktykanci (uczniowie) zakładów ogrodniczych, nadto będą oni stosownie do postanowienia c. k. Rady szkolnej wolni od przymusu uczęszczania na dopełniające kursa przemysłowe.

Wpisy przyjmuje dyrektor kursów ogrodniczych prof. Janczewski w dniach 2, 3 i 4 listopada od godz. 4 do 5 wieczorem, w lokalu Towarzystwa ul. Mikołajska L. 5, I p. W tym samym lokalu rozpoczną się wykłady w dniu 5 listopada 1895 r.

Dobre pożywienie dla ryb można przymnożyć w sposób łatwy i niekosztowny, urządzając na stawie rusztowanie dla mocno świecącej latarni. W nocy zlatują się do niej komary, ćmy i inne owady, a uderzając o latarnię spadają do wody i zjadane zostają przez ryby.

Szkodliwość lędzwianu hiszpańskiego. *(Lathyrus clymenum).* Radca ekonomiczny Heuter przestrzega rolników (w *Deutsche Landw. Presse* Nr. 75) przed używaniem tego lędźwianu jako paszy. Jeden z handlarzy nasionami w Lyonie skazany został na karę 6000 fr. za sprzedanie lędźwianu hiszpańskiego, zamiast *lathyrus silvestris*, skutkiem czego w pewnem gospodarstwie zachorowało 19 wołów, karmionych tą paszą i musiano je zarznąć. Tylko część mięsa z tych wołów mogła być użytą do pożywienia ludzkiego. Jakkolwiek szkodliwość tej rośliny jest w klimacie chłodniejszym mniej niebezpieczną, w każdym jednak razie należy być ostrożnym.

Drób i jaja są produktem, którego ważność dla gospodarstwa krajowego najlepiej objaśniają liczby statystyczne. W roku przeszłym eksportowały Austro-Węgry drobiu i jaj za okrągłe 53 miliony złr. Eksport ten, a tem samem popyt zwiększa się, a zatem i cena się podnosi, sprzedaż jednak w obrębie monarchii nie odpowiada popytowi i właśnie w roku ubiegłym musiała Austrya za 15 milionów złr. sprowadzić jaj z Rosyi, w pierwszem zaś półroczu bieżącego roku wydano już 9 milionów złr. Wobec tego wzmagającego się znaczenia handlu produktami kurnikowymi, uzasadnionem jest dążenie do utworzenia ogólnego Towarzystwa hodowców drobiu w monarchii austro-węgierskiej, któreby nietylko działało w kierunku podniesienia hodowli drobiu, ale zarazem starało się uregulować handel odnośny.

Kosiarki trzykolne (welocypedowe) są najnowszym amerykańskim konceptem, mającym łączyć pożyteczne z przyjemnem. Na odpowiednio skonstruowany tricykl siada amator lub amatorka, puszcza się na łąkę lub na rolę pokrytą zbożem i kosi. Wygląda to na żart, ale wiadomości czerpiemy z *Oest. landw. Wochenblatt* gdzie razem przytoczone jest źródło: Internationales Patentbureau Carl Fr. Reichelt, Berlin NW 6.

Oznajmienia.

L. 6368.

Obwieszczenie.

C. i k. Intendentura X Korpusu w Przemyślu zawiadamia, że w r. 1895/6 będą miały następujące magazyny wojskowe otręby na sprzedaż:

w Przemyślu:

w listopadzie	1895 r.	600 ctr. m.	ctr. metr. po 3 złr. 77½ ct. prócz tego koszta ładowania i wyładowania 13·5 złr. od 1 ctr. mt.
w grudniu	„	600 „ „	
w styczniu	1896 r.	600 „ „	
w lutym	„	600 „ „	
w marcu	„	600 „ „	
w kwietniu	„	600 „ „	
w maju	„	550 „ „	
w czerwcu	„	500 „ „	

w Jarosławiu:

w listopadzie	1895 r.	75 ctr. m.	ctr. metr. po 3 złr. 53½ ct. prócz tego koszta ładowania i wyładowania 15·25 ct. od 1 ctr. mt.
w grudniu	„	412 „ „	
w styczniu	1896 r.	428 „ „	
w lutym	„	352 „ „	
w marcu	„	323 „ „	
w kwietniu	„	300 „ „	

w Rzeszowie:

w grudniu	1895 r.	84 ctr. m.	ctr. metr. po 3 złr. 20 ct. prócz tego koszta ładowania i wyładowania 16 ct. od 1 ctr. mt.
w styczniu	1896 r.	294 „ „	
w lutym	„	294 „ „	
w marcu	„	294 „ „	
w kwietniu	„	324 „ „	

w Stryju:

w grudniu	1895 r.	150 ctr. m.	ctr. metr. po 3 złr. 96 ct. prócz tego koszta ładowania i wyładowania 13 ct. od 1 ctr. mt.
w styczniu	1896 r.	75 „ „	
w lutym	„	75 „ „	
w marcu	„	75 „ „	
w kwietniu	„	75 „ „	

Odpowiednie certyfikaty wydaje biuro c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

L. 1316.

OKÓLNIK.

Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z d. 8 października b. r. L. 20042/3071, zawiadomiło Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, iż postanowiło przeprowadzić w r. 1896 ponowne próby uprawy rozmaitych odmian lnu w ten sam sposób i w tych samych rozmiarach, jak to się stało w roku bieżącym.

Mając zamiar nabycia w tym celu 5—10 ctr. mt. nasienia lnu krajowego, wyprodukowanego w r. 1895 w miejscowościach zachodniej części Galicyi, wys. c. k. Ministerstwo wezwało Komitet, by zawiadomił o tem gospodarzy i Towarzystwa rolnicze okręgowe, dając im sposobność do przedstawienia ilości i ceny nasienia lnu, które mają do sprzedania.

Szczegółowy opis tej podaży ma przedstawić Komitet wys. c. k. Ministerstwu najdalej do końca grudnia r. b., zgłaszający się zaś producenci winni przesłać próbki nasienia lnu wprost do wys. c. k. Ministerstwa.

Jednocześnie czyni wys. c. k. Ministerstwo uwagę, iż w wymienionej powyżej ilości 5—10 ctr. mt. nasienia lnu, pragnie mieć 4—5 ctr. mt. wyprodukowanego z nasienia, udzielonego na r. 1895 do robienia doświadczeń próbnych, szczególnie z nasienia odmian oznaczonych numerami VII, VIII i IX, które przy wysłaniu próby wyraźnie oznaczyć należy.

Do dalszego robienia doświadczeń zamierza wys. c. k. Ministerstwo udzielić Komitetowi na r. 1896 bezpłatnie 20—30 ctr. mt. nasienia lnu.

Listę gospodarzy lub Towarzystw rolniczych okręgowych, które zechcą zająć się przeprowadzeniem tych prób w r. 1896, ma Komitet nadesłać wys. c. k. Mi-

nisterstwu najdalej do 15 stycznia 1896 r. z dokładnem wymienieniem ilości nasienia, którą otrzymać pragną.

Podając powyższy reskrypt wys. c. k. Ministerstwa do ogólnej wiadomości, Komitet wzywa Szanownych pp. producentów i Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych, do rychłego zgłoszenia swych życzeń na ręce Komitetu, i o przesłanie próbek nasienia lnu wprost do wys c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Kraków, dnia 24 października 1895.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Wice-Prezes: *Dr. Józef Milewski.* Sekretarz: *H. Lewiecki*

Ogłoszenia.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 29/10			Tarnów z dnia 25/10			Lwów z dnia 26/10			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 22/10		
	od	do		od	do		od	do		od	do		od	do	
Pszenica	7·25	7·65	—·—	6·75	7·25	—·—	7·10	7·35	—·—	—·—	—·—	—·—	6·95	7·55	—·—
Żyto	6·30	7·15	—·—	5·80	6·20	—·—	6·15	6·50	—·—	—·—	—·—	—·—	6·65	6·95	—·—
Jęczmień	5·50	7·—	—·—	5·50	5·75	—·—	4·25	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·40	9·—	—·—
Owies	5·50	6·30	—·—	5·50	5·57	—·—	4·85	5·35	—·—	—·—	—·—	—·—	6·45	6·60	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	8·—	9·—	—·—	5·50	8·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·—	5·50	—·—	4·25	4·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·—	4·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	7·70	8·—	—·—	7·—	7·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	6·—	7·—	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza . . .	—·—	—·—	—·—	6.25	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	8·—	9·—	—·—	8·—	8·50	—·—	—·—	—·—	—·—	10·60	10·90	—·—
Chmiel za 56 kg. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	35·—	60·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	35·—	42·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	45·—	60·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	30·—	40·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk . . .	2·40	3·60	—·—	2·20	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·80	3·40	—·—
Siano z koniczyny .	3·60	4·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·90	3·40	—·—
Słoma	2·40	2·60	—·—	1·90	2·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·80	2·30	—·—
Kartofle hektolitr .	1·50	1·80	—·—	1·60	2·—	za100kg	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95° .	60·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	12·50	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	15·60	15·70	—·—
Masło	—·90	1·10	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.